Głos Kaszubski



Bezpartyjne pismo poświęcone interesom ludności kaszubskiej

Abonament „Głosu Kaszubskiego“
wychodzącego 3 razy tygodn. kosztuje przy odbiorze w administracji lub w agenturach 1,20 zł miesięcznie, 3.60 zł kwartalnie, z odnoszeniem do domu 1.30 zł miesięcznie 3.90 zł kwartalnie, przez pocztę 1.40 zł miesięcznie, 4.20 zł kwartalnie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów

Ogłoszenia
kosztują 25 gr od wiersza petitowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 60 gr, przed tekstem 1 zł. Dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. Dla członków spółdzielni osobny rabat. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Przy telefonicznem nadawaniu ogłoszeń nie przyjmujemy odpowiedzialności za ewentualne błędy.

Redaktor Naczelny: **Andrzej Szklarski**

Redaktor Odpow.: **Władysław Lisiński**

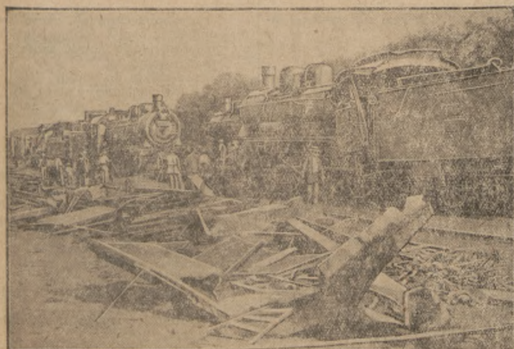
REDAKCJA: w Kościerzynie – Rynek 12 – Telefon nr. 77

Drukiem i nakładem „Głosu Kaszubskiego“ w Kościerzynie
Właściciel i wydawca: Stefan Stachowski

ADMINISTRACJA: w Kościerzynie – Rynek 12 – Telefon nr. 77

Rok I. | Kościerzyna, sobota dnia 4 października 1930 r. | **Nr. 25**

Straszna katastrofa kolejowa w San Remo



Genua. Z powodu złego nastawienia zwrotnicy zderzył się na dworcu w San Remo pociąg osobowy z pociągiem towarowym. Trzydzieści osób odniosło rany.

Wielki program gospodarczo-polityczny Ligi Narodów

Genewa, dnia 27 września.

Komisja gospodarczo-polityczna Ligi Narodów opracowała obszerne sprawozdanie, zawierające wielki program gospodarczo polityczny Ligi Narodów

Sprawozdanie jest oparte na postulacie ścisłej współpracy gospodarczej, przedewszystkiem państw europejskich.

Komisja upatruje w niej jedyną drogę uzdrowienia gospodarczego i ratunek, a ośrodkiem do tego jest regjonalne porozumienie gospodarcze poszczególnych grup gospodarczych, uregulowanie kwestji taryf celnych, racjonalizacja największego uprzywilejowania, uregulowanie systemu kredytowego i obrotu złota.

Olbrzymie rozmiary kryzysu gospodarczego w Ameryce

Chicago, dnia 28 września.

Prezydent narodowego związku kredytowego oświadczył, iż spowodowane ogłoszeniem upadłości różnych firm straty amerykańskie dochodzą do tysiąca miljonów dolarów.

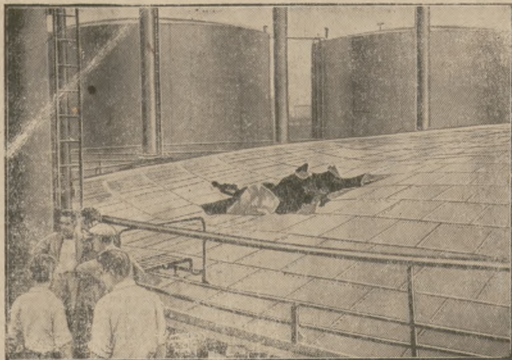
Nadeszłe z niewiadomego źródła z Winnipeg alarmujące wiadomości, jakoby rynek pszenicy znajdował się w wielkich trudnościach, zostały wprawdzie natychmiat zdementowane, wywarły jednak niszczący wpływ na rynek pszenicy w Stanach Zjednoczonych.

Ceny pszenicy spadły do 77,7/8 centa za buszel, osiągając w ten sposób najniższy stan, jaki zanotowano od 1906 roku. Do tej katastrofalnej zniżki cen pszenicy przyczyniła się również konkurencja, wywołana dumpingem zboża rosyjskiego.

Zatopione wsie we Włoszech

Genua. W prowincji Livorno, która została nawiedziona przez powódź, stoją liczne wsie pod wodą. Ruch pociągów uległ przerwie. Szkoda jest bardzo wysoka.

Samolot wpadł do zbiornika gazu



W Australji zdarzył się straszny wypadek katastrofy samolotowej. Samolot wskutek defektu motoru runął z wysokości 2000 metrów i wpadł do zbiornika gazowego. Pilot i mechanik ponieśli śmierć na miejscu.

Nagłe trzęsienie ziemi w Czechach.

PRAGA. W okolicy Chebu i franciszkańskich Łaźni (Franzensband) zaobserwowano wczoraj wieczorem trzęsienie ziemi. Według seismografu trzęsienie trwało 20 sekund. Największe odchylenie, zanotowane na aparatach seismograficznych, miało miejsce o godz. 21-ej min. 38 sek. 35 i wynosiło 0,01 mm. Ognisko trzęsienia ziemi znajdowało się w okręgu Chebskim i Vogtlandzkim.

350 ludzi na dnie morza.

PARYŻ. Bilans szkód, które wyrządzone zostały ostatnią katastrofą żywiołową na wybrzeżach Bretanji nie został jeszcze mimo, że już 10 dni mija ostatecznie ustalony. Oficjalnie stwierdzono dotychczas, że zabitych zostało 46 osób.

Dotąd niema jeszcze wiadomości o 61 łodziach rybackich. Ponieważ na każdej łodzi znajdowało się 5 do 6 osób więc liczba zabitych zwiększy się prawdopodobnie o 300 do 350 ludzi.

Krwawe demonstracje kobiece w Japonji

Tokio. Robotnice zamkniętej fabryki „Tokio Musslin" urządziły demonstrację z udziałem 8.000 osób. Dla utrzymania porządku wysłano 600 policjantów. Doszło do do starć w czasie których 12 policjantów, oraz wiele kobiet odniosło rany. (ATE)

40 robotnic zginęło w płomieniach

Londyn, dnia 2 października.

Donoszą z Tsing Tao, że podczas pożaru, który wybuchł w jednej z fabryk tytoniowych 40 robotnic zmarło wskutek odniesionych poparzeń. Liczba rannych wynosi kikaset kobiet. (ATE).

Koła pociągu ucięły kolejarzowi obydwie stopy

Bydgoszcz, (Tel. wł.)

Dnia 1. bm. o godz. 3,35 nad ranem, na tutejszym dworcu kolejowym, na przechodzącego przez tor kolejowy, 36-letniego Feliksa Okońskiego, najechał przejeżdżający pociąg towarowy. Okoński, tracony silnie przez lokomotywę, padł, dostając się nogami pod koła pociągu, które ucięły nieszczęśliwemu obydwie stopy.

Wstrząsająca katastrofa samochodowa pod Kazimierzem

Cztery osoby poniosły śmierć

Będzin. — Dziś około godz. 20-ej wiecz. zdarzył się w Kazimierzu wypadek, którego ofiarą padły 4 osoby. Mianowicie auto osobowe, idące z Zagórza w kierunku Klimontowa, przejeżdżając przez tor kolejowy najechane zostało przez pociąg towarowy. 4 osoby zostały zabite. Auto zdruzgotane.

Zamordowali w lesie kobietę

a potem oblali ją spirytusem i spalili

Śrem, dnia 30 września

W powiecie śremskim znaleziono w lesie zwłoki Marjanny Michalakowej. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, iż została ona zamordowana, nast. zwłoki jej oblano spirytusem i podpalono dla zatarcia śladów zbrodni. Sprawcy zbrodniczego czynu nie zdołano jeszcze wyśledzić.

W nocy zadusił żonę

zapakował ją do worka i wrzucił do rzeki

Z Czortkowa donoszą: W czasie obecnej kadencji sądów przysięgłych w Czortkowie, znalazła m. in. swój epilog sprawa żonobójcy Piotra Kowalczuka z Kasprowiec, pow. Zaleszczyki. — Akt oskarżenia zarzuca mu, że dnia 21 listopada ub. r. w czasie kłótni udusił swą żonę, następnie zapakował zwłoki żony do worka i wrzucił w nocy do Seretu. Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych Kowalczuk został skazany na śmierć przez powieszenie.

Następnie sąd przysięgłych rozpatrywał sprawę Marji Jurkowej z Jagielnicy Starej, oskarżonej o zabójstwo dziecka. Oskarżoną skazano na dwa lata.

Dla pozyskania wybranki serca

otruł własne dziecko

Kuźnica Nowa.

Spokojna wieś Kuźnica Nowa pod Częstochową poruszona została do głębi ochydnym wypadkiem dzieciobójstwa.

Mianowicie mieszkaniec tej wsi Michał Banasik, wdowiec od dłuższego czasu starał się o rękę pewnej panny z sąsiedniej wsi. Wszelkie jednak zabiegi okazywały się daremne. Wybranka jego serca z całem wyrafinowaniem twierdziła, że za wdowca, mającego dziecko, zamąż nie wyjdzie.

Wówczas Banasikowi błysnęła szalona myśl. Powróciwszy do domu dał swej 4 letniej córeczce do wypicia szklankę esencji octwowej. Pod groźbą ojca dziecko wypiło truciznę. W pół godziny później dziewczynka w strasznych męczarniach zakończyła życie.

Zawiadomiona o wypadku policja przybyła na miejsce, chcąc aresztować Banasika, jednakże zbrodniarz, przeczuwając że nie ujdzie rąk sprawiedliwości, zbiegł w niewiadomym kierunku.

„Profesor sztuk złodziejskich" zmarł w Warszawie.

Na cmentarzu żydowskim w Warszawie odbył się onegdaj niezwykły pogrzeb, który zgromadził cały światek złodziejski stolicy. Odprowadzali oni do grobu najstarszego weterana „sztuki złodziejskiej" 80-letniego Jukiela Starygrata z ul. Stawki 83. Był on nauczycielem wszystkich trików złodziejskich.

Zgon 121 letniej karmicielki ostatniego cesarza Brazylji.

Donoszą z Rio de Janeiro: W Petropolis zmarła przed kilku dniami Anna Marja Grunewall, Przeżywszy lat 121. Była ona karmicielką ostatniego cesarza Brazylji, Pedra II. Don Pedro został, jak wiadomo, wybrany cesarzem Brazylji w r. 1840. Rządy jego skończyły się w r. 1889.



Wymarsz wojsk francuskich na wojnę jesienią w roku 1914.

BOLESŁAW PRUS
(ALEKSANDER GŁOWACKI)

ANTEK

2) Nowelka

Drobny ten wypadek stanowczo wpłynął na całe życie chłopca. Od tej pory od wschodu do zachodu słońca strugał on patyki i układał je na krzyż. Potem wystrugał sobie kolumnę; próbował, obciosywał, ustawiał, aż nareszcie wybudował mały wiatraczek, który na wietrze obracał mu się tak, jak tamten za Wisłą.

Cóżto była za radość! Teraz brakowało Antkowi tylko żony, żeby mógł ją bić, i już byłby z niego prawdziwy młynarz!

Do dziesiątego roku życia zepsuł ze cztery koziki, ale też strugał z niemi dziwne rzeczy. Robił wiatraki, płoty, drabiny, studnie a nawet całe chałupy. Aż się ludzie zastanawiali i mówili do matki, że z Antka albo będzie majster albo wielki gałgan.

Przez ten czas urodził mu się jeszcze jeden brat, Wojtek; siostra podrocła, a ojca przytłukło drzewo w lesie.

W chacie była z Rozalją wielka wygoda. — Dziewczyna zimą zamiatała izbę, nosiła wodę, a nawet potrafiła krupnik ugotować. Latem posyłano ją do bydła z Antkiem, bo chłopak, zajęty struganiem, nigdy nie dopilnował. Co go nie nabili, nie naprosili, nie napłakali się nad nim! Chłopak krzyczał, obiecywał, płakał nawet razem z matką, ale robił swoje, a bydło wciąż w szkodę właziło.

Dopiero gdy siostra razem z nim pasła, było lepiej; on strugał patyki, a ona pilnowała krów.

Nieraz matka, widząc, że dziewucha, choć młodsza, ma więcej rozumu i chęci, aniżeli Antek, załamywała z żalu ręce i lamentowała przed starym kumem Andrzejem:

— Co ja pocznę, nieszczęsna, z tym Antkiem odmieńcem?¹) Ani to w chacie nic nie zrobi, ani bydła dogládnie, ino wciąż kraje te patyki, jakby co w niego wstąpiło. Już z niego, mój Andrzeju, nie będzie gospodarz, ani nawet parobek, tylko darmozjad, na śmiech ludziom i obrazę boską!...

Andrzej, który za młodu praktykował flisactwo i dużo świata widział, tak pocieszał strapioną wdowę:

— Juźci gospodarzem on nie będzie to darmo, bo on nato niema nawet dobrego rozumu. Jegoby zatem trza naprzód do szkoły, a potem do majstra. Nauczy się z książki, nauczy się rzemiosła i, jeżeli nie zgałganieje, będzie żył.

Na to wdowa odpowiedziała, wciąż łamiąc ręce:

— Oj, kumie, co wy też gadacie! A czy to nie wstyd gospodarskiemu dziecku rzemiosła się imać i byle komu na obstalunek robotę robić?

Andrzej puścił dym z drewnianej fajeczki i rzekł:

— Juści że wstyd, ale rady na to niema nijakiej.

Potem, zwracając się do Antka, siedzącego na podłodze przy ławie, zapytał:

— No, gadaj, wisus, czem ty chcesz być? Gospodarzem, czy u majstra?

A Antek na to:

— Ja będę stawiał wiatraki, co zboże mielą.

I odpowiadał tak zawsze, choć nad nim kiwano głowami, a jak czasem, to i miotłą.

Miał już dziesięć lat, kiedy pewnego razu ośmioletnia wówczas siostra jego, Rozalja, strasznie zaniemogła. Jak się położyła, to się jej na drugi dzień dobudzić było trudno. Ciało miała gorące, oczy błędne i gadała od rzeczy.

Matka zpoczątku myślała, że dziewczyna przyczaja się: dała jej więc parę szturchańców. A gdy to nie pomogło, wytarła ją gorącym octem, a na drugi dzień napoiła wódką z piołunem. — Wszystko nanic, a nawet gorzej, bo po wódce wystąpiły na dziewuchę sine plamy. Wtedy wdowa, przetrząsnąwszy szmaty, jakie tylko były w skrzyni i w komorze, wybrała sześć groszy i wezwała na ratunek Grzegorzową, wielką znachorkę.

Mądra baba obejrzała chorą uważnie, opluła koło niej podłogę, jak należy, posmarowała ją nawet sadłem, ale — i to nie pomogło.

Wtedy rzekła do matki:

— Napalcie, kumo, w piecu do chleba. Trza dziewczynie zadać na dobre poty, to ją odejdzie.

Wdowa napaliła w piecu, jak się patrzy, i wygarnęła węgle, czekając dalszych rozkazów.

— No, teraz — rzekła znachorka — położyć dziewuchę na sosnowej desce i wsadzić ją w piec na trzy zdrowaśki. Ozdrowieje wnet, jakby kto ręką odjął.

Istotnie, położono Rozalję na sosnowej desce (Antek patrzał na to z rogu izby) i wsadzono ją, nogami naprzód, do pieca.

Dziewczyna, gdy ją gorąco owiało, ocknęła się.

— Matulu, co wy ze mną robicie? — zawołała.

— Cicho, głupia, to ci przecie wyjdzie na zdrowie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

¹) Odmieniec cz. odmianek (gw. lud.) - wyrodek

KOŚCIERZYNA

Kalendarzyk.

Piątek, dnia 3 października Kandyda i Ewalda
Wschód słońca 6,05 — zachód 17,32
Sobota, dnia 4 październiku Franciszka Serafic.
Wschód słońca 6,07 — zachód 17,30
Niedziela, dnia 5 października Placyda m.
Wschód słońca 6,09 — zachód 17,28

Stan pogody.

Najwyższa temperatura w Warszawie 15,7, najniższa 10,8.

P. p. p. Przeważnie pochmurno i mglisto ze skłonnością do przelotnych deszczów. Temperatura jeszcze bez większych zmian (wkrótce ochłodzenie). Słabe wiatry miejscowe, przechodzące następnie w północne.

Kalendarzyk historyczny.

3-go października 1789 r. Książę Józef i Kościuszko zostają mianowani generałami.

Przyjazd ks. Wiceministra.

W dniu dzisiejszym przybył do naszego miasta Wiceminister W. R. i O. P. ks. Zongołłowicz. Przyjęcie odbyło się według zapowiedzianego programu.

P. Wojewoda Lamot w Kościerzynie.

W ubiegłą środę odwiedził nasze miasto p. Wojewoda Lamot o godz. 8 wieczorem. Po zwiedzeniu starostwa p. Wojewoda odjechał w kierunku Wejherowa.

Osobiste.

Naczelnik poczty p. Grzegorczyk objął z dniem 1-go bm. urzędowanie.

Nowy lekarz.

W najbliższych dniach osiedli się w naszem mieście nowy lekarz p. dr. Tywusik z Koronowa.

Prośba do Czytelników.

Z powodu b. częstych nieporozumień między abonentami „Głosu" a pocztą — prosimy naszych Czytelników, aby przy ewentualnych skargach i zażaleniach nadsyłanych do nas na urzędy pocztowe — sprawdzili najpierw dokładnie dlaczego nie otrzymują gazety.

Często się bowiem zdarza — że poczta nie ponosi żadnej winy — a jedynie tylko sam abonent, lub jego rodzina, która mu gazety nie wręcza.

Wtenczas odnośny urzędnik pocztowy ma zupełnie niepotrzebne nieprzyjemności. Taki wypadek miał miejsce w St. Barkocinie, gdzie agentura pocztowa miała wielką nieprzyjemność z powodu miejscowego sołtysa, który nam podał mylnie, że „Głosu" nie otrzymuje.

RUCH TOWARZYSTW

Towarzystwo Śpiewu „Halka"

Dziś o godzinie 8.15 wieczorem odbędzie się lekcja śpiewu chóru mieszanego w auli szkoły powszechnej.

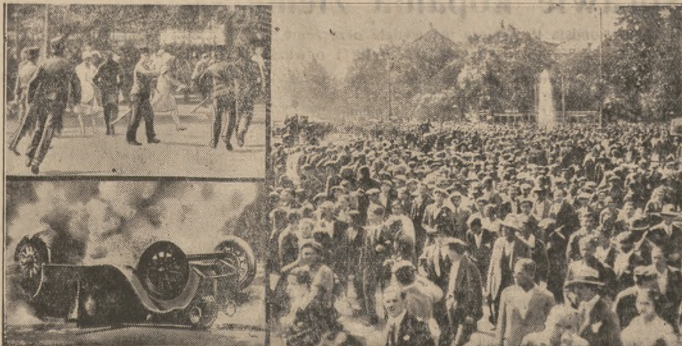
Proszę o konieczne i punktualne przybycie. Cześć pieśni! Dyrygent.

Zebranie Kółka Rolniczego w Stofrowej Hucie.

odbędzie się w niedzielę dnia 5 października popołudniu o godzinie 3 — ciej ze względu na to, iż dzień ten jest „Dniem Współdzielczości". Uprasza się o liczne przybycie członków i sympatyków.

Zarząd.

Zacięta walka policji z komunistami w Paryżu.



PARYŻ. Wczoraj w nocy stoczyła policja paryska w 20-tym okręgu wyborczym w Belleyille zaciętą utarczkę z komunistami, podochoconymi alkoholem i zwycięstwem swego kandydata w tym okręgu wyborczym, w którym odbyły się uzupełniające wybory. 19-tu policjantów zostało podczas tych utarczek ranionych, zanim policja opanowała sytuację. Ze 100 komunistów aresztowanych zwolniono 10. Głównego prowodyra zatrzymano w więzieniu, a 2 cudzoziemców skazano na wydalenie z Francji. Jeden z nich jest poddanym angielskim, a drugim 20-letni Leon Shipe z Polski, urodzony w Krakowie.

Tajemnica 2 wybitych zębów

na ulicy Świętojańskiej

Przed domem nr..... (numeru niema!) przy ulicy Świętojańskiej kilku nieznanych jak twierdzi poszkodowany - osobników napadło na Bogu ducha winnego M. Pod naporem niezbyt delikatnych widocznie kułaków obity p. M. stracił 2 zęby - własne..

Za co go obito? Kto? P. M. przemilcza to, twierdząc, że nie wie...

Wytatuowane ciało kobiety...

Marynarz i jego kochanka nad jeziorem w Szarlocie.

Miłość. Młodzieńcza i płomienna. Potem noce szału nad jeziorem w Szarlocie..... i pożegnanie - egzotyczne pożegnanie... On - marynarz zawsze pomysłowy - zemścił się na swej kochance, za to, że pocałowała innego. Cóż w tem złego? (!) Ale on marynarz nie mógł tego ścierpieć - i nad kolanem kochanki, marynarskim zwyczajem wytatułował głowę przyjaciela, którego ona całowała przy księżycu.

Teraz nieszczęśliwa musi zawsze rano i wieczorem patrzeć na wytatuowaną na swej nodze głowę mężczyzny. A on marynarz?... śmieje się i hula sobie w Gdyni.

Wieczorne strzały wśród grobów

na cmentarzu żydowskim przy Strzelnicy

Wczoraj przed północą, jak opowiadają świadkowie, na cmentarzu żydowskim przy szosie do Strzelnicy usłyszano nagle odgłosy strzałów, które zaczęły świstać wśród żydowskich mogił. Na cmentarzu, jak twierdzą, odbywały się jakieś szamotania przerywane co chwilę prośbami i płaczem. Po półgodzinnej awanturze zrobiła się naraz cisza... Z cmentarza nikt nie wyszedł.

Wojna domowa w kościerskim zakamarku.

Kije... butelki... kamienie... tłuczki... siekiery...

Wczoraj rozegrała się w pewnym kąciku kościerskim, który śmiało można nazwać zakamarkiem awantura — zwykła rodzinna awantura... Jak to bywa — zresztą wszędzie... dla urozmaicenia.

Ona — młoda, piękna, zdrowa i dobrze zbudowaoa — nie mogła stale siedzieć w domu — więc co wieczór wychodziła sobie na... jedni to nazywają delikatnie przechadzką, czy rantką... drudzy wałęsaniem, włóczegą...

Ojcu to się nie podobało — matce tak... I wynikła sprzeczka — Wszystkie kije, kamienie, butelki, tłuczki i siekiery poszły w ruch. Na szczęście z żyjących nikt nie został zabity, ani zraniony. Tylko... krzesło straciło 2 nogi — i ucho odleciało... dzbanka. Potem nastał spokój. Jesienna noc położyła kres wojnie domowej.

Odezwa Ks. proboszcza Krysińskiego.

Parafjanie! Dzieło, do którego ubiegłego roku z pewnym lękiem przystąpiliśmy, jest gotowe. Kościół nasz otrzymał nową i naprawdę piękną szatę. Już dużo gości, a pomiędzy nimi nawet pierwszorzędni znawcy sztuki zwiedzili naszą farę, badali jej odnowienie w szczegółach i stwierdzili, że prace pod względem artyzmu i estetyki są dobrze wykonane. Wszyscy dziwią się, żeśmy na tak wielką rzecz się odważyli, a najwięcej podziwiają Waszą ofiarność, skoro słyszą, co odnowienie kosztuje, a coście już na ten cel złożyli. Dzięki Waszemu usilnemu poparciu mogłem większą część zapłacić, tak, że już tylko mniejszy dług został do uregulowania. Doliczywszy to, co zamierza wzgl. musi się w przyszłości zrobić, potrzeba jeszcze około 30 tysięcy złotych, aby wszystkie należności zapłacić. Nie jest to jednak zbyt wielka suma wobec tego, coście dokazali. Jestem przekonany, że zdołamy i tą napozór wielką sumę zebrać, jeżeli parafjanie w swej ofiarności nie ustaną. Owszem, wszyscy odczuwamy brak gotówki, ale czy to uwalnia nas od obowiązku troski o Dom Boży? Cobyśmy powiedzieli, gdyby Pan Jezus z powodu naszych coraz cięższych i liczniejszych grzechów przestał być dla nas miłosiernym? Dlatego pokażmy, że nasza miłość dla kościoła i troska o niego nie zna żadnych granic i trudności. Z szczupłych naszych oszczędności ofiarujemy na kościół taką kwotę, bez której obyć się możemy. W niedzielę 5 października odbędzie w Bazarze wenta na pokrycie kosztów za odnowienie kościoła. Będzie więc okazja, aby dać dowód swego zrozumienia dla potrzeb Swiątyni Pańskiej. Pocieszam się nadzieją, że parafjanie przyczynią się według sił i możności do osiągnięcia zadawalniających zysków z wenty.

X. Krysiński, prob.

Baśń o Księżniczce Wdzydzanie

1) i o jeziorze Wdzydzkiem.*)

Z podań kaszubskich.

(Napisane specjalnie dla „Głosu Kaszubskiego".)

Na miejscu, gdzie dziś przepiękne jezioro Wdzydzkie rozlewa swe kryształowe, przeczyste wody — przed wielu, wielu laty, stał gród książęcy.

Gród był warowny, otoczony wokół uprawnemi polami, szmaragdowemi łąkami i wieńcem ciemnych lasów.

W pośrodku grodu, na wyniosłem wzgórzu, wznosił się przedziwnej struktury zamek książęcy. Wyniosłe wieżyce i baszty zamkowe wystrzelały w błękity niebieskie, okna zamkowe, sporządzone z djamentów, pereł i rubinów, o wschodzie i zachodzie słońca paliły się barwami tęczy, wyniosłe dachy, pokryte kryształem, gorzały jak stosy płomienne — a liczne tarasy zdobiły przeróżne zamorskie rośliny i różnobarwne kwiecie.

Choć zamek był potężny i masywny, to jednak wydawał się tak lekki i zwiewny, jak gdyby wzniesion był z mgły i blasków tęczy.

Cudny ów zamek na zewnątrz stokroć jeszcze był piękniejszy wewnątrz. Posadzki komnat zamkowych ułożone były w przedziwną lśniącą mozajkę, w której jak w zwierciadle odbijały się wszystkie przedmioty, ściany zdobiły przepiękne malowidła, przedstawiające niespotykane na ziemi rośliny, kwiaty ptaki i motyle. Sufity, jak i sam dach, były z kryształu, przez który sączyły się już to blaski słoneczne, już to ciemny błękit niebieski, usiany miljardami gwiazd z świecącym pośrodku sierpem księżyca.

Sprzęty komnat zamkowych, wykonane z różanego drzewa, złota, bronzu masy perłowej i kryształu — były jakgdyby symfonją wyśnionego piękna.

W pośrodku komnat mieściły się fontanny, rozchylające z cichym szmerem wonną wodę różaną.

Drzwi kute z bronzu, wiodły na podobne do ogrodów wiszących tarasy skąd rozciągał się czarujący, rozległy widok na park zamkowy, pola, lasy i wody.

Cudny ów zamek zbudował, przybyły nie wiadomo skąd i kiedy w te strony, książę Sarka. A zbudował go dla umiłowanej księżniczki kaszubskiej Cyrany, którą pojął za żonę.

Lud kaszubski kochał bardzo księżniczkę Cyranę, to też niebawem pokochał i jej wybrańca ks. Sarkę. Stało się to tem łatwiej i prędzej, że książę otaczał troskliwą opieką swoich poddanych i był dla nich dobrym i sprawiedliwym, jak dobrą i sprawiedliwą była księżna.

Każdy, choćby najuboższy, poddany, znajdywał dostęp do pary książęcej, był nietylko łaskawie wysłuchany, ale też wsparty i pocieszony. Rzec też można, że w państwie Sarki i Cyrany panowało ciche szczęście — ludzie bowiem nie znali swarów, nędzy, smutków a nawet choroby.

Pierwszy ból i żałobę w tym zakątku sprowadziła śmierć księżnej Cyrany. A stało się to wkrótce po powiciu przez Cyranę córki, która otrzymała imię Wdzydzany.

Długo książę Sarka opłakiwał śmierć Cyrany, długo wdzięczny lud wspominał swoją dobrodziejkę i uczęszczał na jej mogilnik, który dziś oblewają wody wdzydzkiego jeziora i po dziś dzień zwie się wyspą Cyrany.

Całą miłość, jaką żywił dla Cyrany zlał po jej śmierci książę na Wdzydzanę której wychowaniem zajął się troskliwie. A ona rosła jak cudny kwiat i jaśniała jak promień słoneczny. Uroda jej była tak niezwykła, że ludzie niemieli z podziwu. Głos jej był podobny do głosu harfy lub fletni. Kto raz ten głos usłyszał, żył już pod jej urokiem. Kto raz spojrzał w szafirowe promienne oczy Wdzydzany — ten chodził jak urzeczony. Kto raz ujrzał jasno-złote świetliste warkocze Wdzydzany — ten śnił o nich, jak o promieniach słonecznych.

Nie tylko też książę wodził za dzieweczką rozmiłowanym wzrokiem — kochali i wielbili ją wszyscy, bo równie była dobrą jak piękną. Gdzie się ruszyła niosła z sobą radość i szczęście. Przed cudną jej urodą schylały główki białe lilje i pyszne, płonące purpurą róże. Pod wrażeniem jej głosu niebiańskiego milkły chóry rozśpiewanych ptasząt. Drzewa, kwiaty, ludzie, ptaki i zwierzęta, słowem cała zda się natura... chyliła się w niemym hołdzie do jej stóp. Miała Wdzydzana dodany jej przez ojca orszak młodych, pięknych dziewic, które dzieliły z księżniczką jej zabawy, uciechy i spacery.

Tarasy, ogrody zamkowe, pobliskie łąki i gaje, rozbrzmiewały śpiewem, śmiechem i radością rozbawionych dziewcząt.

Dalszy ciąg nastąpi.

*) Jezioro Wdzydze leży w granicach powiatów: Kościerskiego i Chojnickiego. Jezioro to posiada bardzo malownicze brzegi, liczne większe i mniejsze wyspy, tudzież przeczystą, pozbawioną wodorostów wodę. W leżącej nad brzegiem jeziora Wdzydzkiego wsi Wdzydze (pow. Kościerski) znajduję się muzeum kaszubskie oraz prowadzona przez zasłużoną działaczkę społeczną p. Gulgowską, pracownia przepięknych haftów kaszubskich. Prócz sztuki stosowanej zajmuje się też p. Gulgowska sztuką malarską uwieczniając na płótnie piękno miejscowej przyrody, którą gorąco kocha i jest jej jakgdyby kapłanką i strażniczką.

Warto jest zwiedzić jezioro i jego okolicę, jak również owianą tchnieniem poezji, malowniczą sadybę p. Gulgowskiej.

Rolnym robotnikom kaszubskim wyrządzono krzywdę!

W sprawie kopania ziemniaków i buraków

Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza już wydała orzeczenie. — Ceny akordowe obniżone o 25 procent. Uważać na szefle i odważanie morgów!

Ostatnie komunikaty Głównego Zarządu Związku Robotników Rolnych i Leśnych Z. Z. P. zawierają między innemi orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej w sprawie ustalenia cen akordowych za kopanie ziemniaków i buraków w roku bieżącym.

Komunikat nr, 61.

Układy nad uzgodnieniem cen akordowych za wykopki nie doprowadziły niestety do polubownego ustalenia cen, wobec czego musiała spór rozstrzygnąć Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza przez wydanie orzeczenia. Związek nasz jest szczerym zwolennikiem polubownego załatwiania sprawy, a do Nadzwyczajn. Komisji Rozjemczej zwraca się tylko w ostateczności.

Posiedzenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej odbyło się dnia 19 września br. pod przewodnictwem p. naczelnika Gnoińskiego. Komisja ta wydała orzeczenie na szkodę robotników przez znaczne obniżenie dotychczasowych cen, bo aż o 25 proc.

Za wybranie jednego szefla ziemniaków 100 funtów brutto z morgi, wydającej ponad 60 ctr, 15 groszy, przy sprzęcie poniżej 60 ctr. 17 groszy, a przy sprzęcie poniżej 50 ctr. 20 groszy.

Przy wybieraniu ziemniaków ludziom swoim deputatu się nie potrąca a ludziom obcym płaci się jak wyżej, a ponadto 3 funty ziemniaków od jednego wybranego szefla.

Za wybieranie buraków cukrowych płaci się od jednej morgi magdeburskiej na warunkach przewidzianych kontraktem jak następuje:

Dla ludzi kontraktowych — przy sprzęcie z morgi poniżej 100 ctr. 100 zł., od 100—150 ctr. z morgi 16,— zł.. a przy sprzęcie ponad 150 ctr. z morgi 18,— zł. z morgi. Przy wybieraniu buraków również się deputatu nie potrąca.

Ludziom obcym płaci się przy sprzęcie poniżej 100 ctr. 18,— zł., przy sprzęcie od 100 do 150 także 18,— zł., a przy sprzęcie powyżej 150 ctr, z morgi 21,— złotych.

Aczkolwiek wyżej wymienione ceny akordowe krzywdzą robotników, mimo to niektórzy pracodawcy będą się starać robotników jeszcze bardziej krzywdzić i dla tego ostrzegamy wszystkich robotników rolnych, aby nie pozwolili się wyzyskiwać i z całą bezwzględnością domagali się jako minimum tego, co orzekła Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza.

Komunikat nr. 63.

Są pracodawcy, którzy mimo tak niskich zarobków jak dniówki i ceny akordowe, starają się robotników krzywdzić przy wybierce ziemniaków przez nadmier na szefle, a przy burakach cukrowych odmierzaniem za wielkich morgów.

Wobec powyższego zwracamy uwagę, iż szefel nie może mieć większej pojemności jak 110 funtów ziemniaków brutto, to jest tak, jak z pola się sprząta z piaskiem itp.



Wielki ruch przedwyborczy w Warszawie przy ustalaniu list wyborczych.

Sprawa nowelizacji ustawy o ochronie lasów

W dniach najbliższych zostanie zakończony opracowany przez Związek Właścicieli Lasów projekt nowelizacji dotychczasowej ustawy o ochronie lasów. Projekt ten po uchwaleniu go przez zarząd Związku na posiedzeniu, które odbyło się w dniu 2 października, został przesłany Ministerstwu Rolnictwa, poczem będzie przedmiotem obrad specjalnej konferencji rzeczoznawców, oraz przedstawicieli sfer zainteresowanych, która ma się odbyć w dniach 13 i 14 października r. b.

Rzesza podwyższa cło przywozowe na płody wsi

Zmiana rozporządzenia o „Einfuhrschein'ach"

Biuro Wolffa donosi z Berlina: Ze względu na niezwykle wielki spadek cen na rynkach światowych rząd Rzeszy na mocy upoważnienia, wynikającego z ustawy o ochronie rolnictwa z dn. 15 IV 1930 podwyższył stawki celne z 15 mk. na 18 mk. 50 fen. za centnar metryczny z ważnością od 28 ubm.

Odnośne rozporządzenie ogłoszone zostało w dzienniku ustaw Rzeszy z dn. 27 ubm.

Posiedzenie Rady Banku Polskiego

Dnia 2-go października r. b. pod przewodnictwem prezesa dr. Władysława Wróblewskiego odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem omawiane były sprawy polityki kredytowej Banku.

Płody Rolnicze

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg.
reszta za 100 kg.
Berlin, 2. 10. 1930 r.

Pszenica march. od st. załad. 75—76	222,00—225,99
Tendencja mocna.	
Żyto march. od st. załad. 70—71	149,00—151,00
Tendencja spokojna	
Żyto mekl. łodzią 70 kg. cif Berlin sprz.	0,00—156,—
Tendencja spokojna.	
Żyto z okolic Warty i Noteci 70—71 kg. cif Berlin sp.	0,00—160,—
Tendencja spokojna.	
Jęczmień march, brow. od st. załadowania	198,00—220,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień pastewny i przemysłowy	172,00—184,00
Tendencja spokojna.	
Owies march. od st. załad.	.147.00—158.00
Tendencja mocniejsza.	
Mąka pszenna	26,50—34,75
Tendencja stała.	
Mąka żytnia przemiał do 60%	22,25—26,00
Tendencja utrzymana.	
Ospa pszenna	7,25— 7,75
Tendencja słaba.	
Ospa żytnia	7,00№ 7,25
Tendencja słaba.	
Groch Victoria	30,00—34,00
Groch pastewny	19,00—21,00
Peluszka	20,00—21,00
Bób polny	17,00—18,00
Wyka	20,00—22,00
Makuch rzepakowy	9,80—10,10
Makuch lniany	16.90—17,20
Śrót Soya	13,60—14,30
Ziemniaki jadalne białe	1,10— 1,30
Ziemniaki nieb. z Odenwald	1,30— 1,50
Ziemniaki jadalne żółte	1,50— 1.70
Ziemniaki fabryczne	9 fg.

Uwaga do ziemniaków: W Berlinie słaby popyt.

Na skutek akcji interwencyjnej, cena na płatki ziemniaczane wynosi $4^1/_2$—$5^1/_2$ feniga, stosownie do zawartości mączki.

Ogólna tendencja mocniejsza.

Gdańska giełda bydlęca.

z dnia 2. 10. 1930 r.

Ceny w guldenach na 50 kl. żywej wagi

Za woły	I klasy guldenów	42 — 43
Za woły	II klasy guldenów	38 — 40
Za buhaje	I klasy guldenów	54 — 43
Za buhaje	II klasy guldenów	50 — 39
Za buhaje	III klasy guldenów	43 — 36
Za krowy	I klasy guldenów	41 — 40
Za krowy	II klasy guldenów	36 — 36
Za krowy	III klasy guldenów	32 — 27
Za jałówki	I klasy guldenów	44 — 45
Za jałówki	II klasy guldenów	44 — 50
Za bydło młod.	żarłoki gulden.	43 — 48
Za cielęta	I klasy guldenów	— —
Za cielęta	II klasy guldenów	70 — 77
Za cielęta	III klasy guldenów	60 — 68
Za owce	I klasy guldenów	58 — 62
Za owce	II klasy guldenów	45 — 52
Za owce	III klasy guldenów	32 — 43
Za świnie	I klasy guldenów	60 — 62
Za świnie	II klasy guldenów	57 — 59
Za świnie	III klasy guldenów	54 — 56

„Wiatr od morza" i jego malowani chłopcy...



Adam Brodzisz i Eugen. Bodo ulubieni artyści polscy w filmie dźwiękowym p. n. „Wiatr od morza" podług utworu St. Żeromskiego. W związku z odwetowemi wystąpieniami Niemiec polski film zyskuje bardzo na aktualności.

Giełda Warszawska

z dnia 2. 10. 1930 r.

Waluty Gotówka
Dolary St. Zjedn. tr.: 8.98, sp..: 9.— kup.: 8,96

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	124,38	124,69	124,07
Holandja	356,81	360,71	458,91
Oslo	238,75	239,35	238,10
Londyn	43,35	43,46	43,24
Nowy Jork	9,912	8.932	8,882
Paryż	35,01	35,10	34,92
Praga	$26,47^1/_2$	26,54	26,41
Szwajcarja	173,11	173,54	172,68
Sztokholm	239,68	245,28	238,08
Wiedeń	125,92	126,23	125,61
Włochy	$46,72^1/_2$	46,84	46,61
Berlin	212,36		

Tendencja niejednolita

Papiery wartościowe i obligacje.

4% poż. inwest.		100,00
5% poż. konw.		55,50
10% poż. kol.	103,50	103,65

Akcje w złotych:

Bank Handlowy	0,00—110,00
Bank Polski	0,00—162,00
Częstocice	0,00— 32,00
W. T. F. Cukru	0,00— 31,00
W. T. Węgla	0,00— 40,50
Lilpop	0,00— 25,00
Starachowice	0,00— 11,50
Zieleniewski	0,00— 30,00
Klucze	0.00— 76,00

Tendencja jednolita

Powiaty zamknięte dla wywozu zwierząt.

I. Z powodu pomoru i zarazy świń zamknięte są dla wywozu świń powiaty:

Do Austrji: Lubawa, Swiecie i Toruń woj. pomorskiego, Oborniki — woj. poznańskiego.

Do Czechosłowacji: Brodnica, Działdowo, Lubawa, Starogard. Swiecie i Wąbrzeźno, — woj. pomorsk., Gniezno, Mogilno, Srem, Strzelno, Szamotuły, Wągrówiec, Inowrocław i Znin — wojew. poznańskiego.

II. Z powodu pryszczycy zamknięte są dla wywozu zwierząt racicowych zagranicę powiaty: Działdowo i Swiecie — woj. pomorskiego i wszystkie powiaty województw: poznańskiego i śląskiego,

Zniżenie kar za zwłokę

P. minister Skarbu wydał zarządzenie, aby od wszelkich wpłat uskutecznianych na poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych bez względu na czas ich powstania pobierano jeszcze w ciągu października 1930 r. kary za zwłokę w wysokości zniżonej do $1^1/_2$% miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności.

Oznaczanie miejsca produkcji na tow. zagranicznych

Ministerstwo przemysłu i handlu opracowuje projekt rozporządzenia Rady ministrów, wprowadzającego przymus oznaczania miejsca produkcji niektórych towarów zagranicznych, sprzedawanych w Polsce.

Rozporządzenie to wzoruje się na dawniej wydanych rozporządzeniach o oznaczaniu pochodzenia niektórych towarów krajowych (Dz. U. R. P. Nr. 7 p. 43 z r. 1928 i Nr. 50 poz. 409 z roku 1929).

Rozporządzenia te obejmowały następujące towary: środki odżywcze, preparaty lecznicze, wody mineralne, wyroby toaletowe, środki kosmetyczne, wyroby perfumeryjne, towary spożywcze w opakowaniach.

Zwyżka stopy dyskontowej Banku Polskiego

Korespondent nasz telefonuje z Warszawy: Jak się z miarodajnych sfer dowiadujemy, stopa dyskontowa Banku Poskiego ulec ma w najbliższym czasie podwyżce.

Przypuszczalne zbiory w roku 1930

Na podstawie sprawozdań korespontów rolnych z drugiej połowy sierpnia Główny Urząd Statystyczny dokonał powtórnego szacowania przypuszczalnych zbiorów 4-ch zbóż, które przedstawia się następująco:

pszenica 19,1 mil. q;
żyto 68.2 mil. q;
jęczmień 13.8 mil. q;
owies 21.8 mil. q;

Prowizoryczne dane powyższe mogą ulec jeszcze nawet większej zmianie, gdyż ostateczne dokładne obliczenia zbiorów zostaną dokonane dopiero w czasie młocki w pełnym biegu.

Urodzaj ziemniaków w chwili obecnej można oszacować w przybliżeniu na 289.5 mil. q. Szacowanie to, jako dokonane przed kopaniem ziemniaków, może być traktowane tylko, jako pierwsze przypuszczenie.

Propaganda rolnictwa polskiego

Związek Organizacyj Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej przystępuje do monograficznego opracowania kultury zbóż: pszenicy ozimej i jarej, jęczmienia i owsa. Opracowanie obejmować będzie dokładną charakterystykę naukową, ocenę poszczególnych cech, klasyfikację botaniczną, dobre zdjęcia fotograficzne typowych kłosów i ich elementów. Opracowanie takie zarówno leży w interesie rolnictwa polskiego, jak i ma cele propagandowe w kierunku zaznajomienia zagranicy z naszemi zbożami.